

ROZDZIAŁ I

WYZWANIA INTELEKTUALNE XXI WIEKU

Zofia REMISZEWSKA

Uniwersytet Opolski

**MŁODZI: WYKSZTAŁCENIE DLA SUKCESU CZY RYZYKA?
ANTYCYPOWANIE DRÓG ROZWOJU****Wykształcenie – role – znaczenie – retrospekcja**

W latach sześćdziesiątych wartość wykształcenia zyskała rolę strategiczną w teoriach wzrostu gospodarczego. Uważano, że udział wykształcenia we wzroście produktu narodowego ma kluczowe znaczenie. Obowiązywała reguła: kształcenie kadr – technika – wzrost gospodarczy, lansowano tezę - **dyplom to pieniądze**. Formuła owa dotyczyła zarówno krajów wysoko rozwiniętych, jak i krajów rozwijających się.

Inwestowanie w kształcenie stanowiło antidotum na podtrzymanie malejącej dynamiki wzrostu gospodarczego. Nastąpiło uzależnienie wykształcenia od wzrostu gospodarczego, tak więc zapanował ogólny optymistyczny stosunek do wykształcenia jako dobra ekonomicznego. W konsekwencji takiego stanu rzeczy obserwowano eksplozję wskaźników kształcących się (epidemiczny wzrost liczby kształcących się). Miernikiem sprawności szkół było zaspokojenie zapotrzebowania na kadry wykwalifikowane o różnym poziomie i profilu wykształcenia. Był to okres, w którym zauważono wzmożone zapotrzebowanie nie na surowiec czy maszynę, lecz na osobowość (korzyści wypływające z inwestowania w człowieka). Zwiększająca się liczba kształcących była jedną ze zmiennych, które zapewniały wzrost gospodarczy. Obserwowano boom oświaty i gospodarki w skali całego globu, który spowodował wymuszoną reorientację ludzi w zakresie użyteczności wykształcenia. Traktowanie wykształcenia jako produktu stanowiło przesłankę dla ekspansji ilościowej w rozwoju systemów kształcenia, tworząc ich umasowienie. W państwach wysoko uprzemysłowionych, w których to obowiązywał model technokratycznego kierowania czy zarządzania, obserwowano zwiększenie zastępów wykwalifikowanych kadr, podział pracy i strukturalne zróżnicowanie systemu zawodowego (wzrost liczby specjalizacji zawodowych) oraz systemów społecznych. Istniała wzajemna korelacja pomiędzy rozwojem gospodarczym krajów wysoko uprzemysłowionych a trendami w obrębie szkolnictwa. Masowa produkcja przemysłowa wymagała punktualnej, karnej i zdolnej do wykonania rutynowej pracy siły roboczej. Szkolnictwo przybrało zatem formę wzorów fabrycznych.¹ Cechą charakterystyczną wszystkich społeczeństw tzw. „drugiej fali” obok rozwoju korporacji, są również zmiany w obrębie technosfery, rodziny nuklearnej oraz zorganizowanego na wzór fabryki szkolnictwa. Cywilizację „drugiej fali” charakteryzowały zjawiska takie jak: standaryzacja, specjalizacja, synchronizacja, koncentracja, maksymalizacja i cen-

¹ A. Toffler: *Trzecia fala*. Warszawa 1985, s. 57

tralizacja.² Zaobserwowano nową organizację pracy, która stwarzała nowe struktury władzy, o nowoczesnych, rozbudowanych rządach, które to czuwały nad odpowiednim zgraniem technosfery, infosfery i socjosfery.

W połowie lat sześćdziesiątych głównymi zarzutami wobec szkoły były formułowane głosy w kierunku ukazywania zawodności w zakresie przygotowania kadr dla gospodarki oraz technologii kształcenia, czyli tzw. „produkcji potokowej”, taśmowej, której idea odpowiadała organizacji przemysłowej. Szkoły zaczęły imitować ten nowy, wspaniały świat, a jednocześnie maksymalizowano warunki dla realizacji „scenariusza papierusowego dopingu”,³ czyli orientacji na dyplom. Użyteczność wykształcenia była zatem ograniczona czy zredukowana przede wszystkim do funkcji systemu ekonomicznego. Wykształcenie równało się kwalifikacjom.

W latach siedemdziesiątych uważano, że człowiek ma się nieustannie uczyć, aby być; kształcenie ma być bez granic, tak, by zbudować pomost między przepaściami dzielącymi ludzi; należy uczyć się z przyszłości, a nie z przeszłości; społeczeństwo ma być bez szkoły; edukacja ma kreować człowieka zgody,⁴ bo takie są potrzeby tego świata. Czy w istocie wielorakość odpowiedzi stanowiła o zmianie kształtu edukacji w pożądanym kierunku? Wielość raportów i reform wskazuje, iż nadal nie przezwyciężono podstawowej sprzeczności między równoczesnym wzrostem aspiracji edukacyjnych i wzrostem niezadowolenia z tego, co jest ludziom proponowane. Można przypuszczać, iż w tym okresie propozycje reform i rozwiązań oświatowych rezygnują z kopiowania sukcesu boomu gospodarczego (organizacji, postępu procesów technologicznych, idei eskalacji efektów). Tak więc pomost zgody pomiędzy przepaściami dzielącymi ludzi, zbudowany jest nie tylko ponad politycznymi realiami naszego świata, ale również ponad ogólnospołecznymi realiami współczesnej cywilizacji. W myśl preferowanego „modelu sterowanego kryzysu kształcenia” podąża się w kierunku optymalizowania takiej rzeczywistości edukacyjnej, jaka jest. Chodzi więc o wynegocjowany kompromis w kierunku niezakłóconego kontynuowania panujących warunków.

Zacząto ujawniać coraz więcej dowodów na zawodność modeli podboju gospodarki przez wykształcenie. Odnotowywany szybki wzrost kosztów kształcenia oraz spadek efektywności „masowego” kształcenia spowodowały skomplikowanie problemów równowagi społecznej. Zaobserwowano alienację człowieka jako pracownika, uwydatnił się kryzys pracownika w maszynie modelu podboju gospodarczego, w której uznanie rzeczywistych efektów pracy ludzi i ich sukcesów było uzależnione od ekonomicznych wskaźników. Doprowadziło to do zachwiania równowagi między wzrostem demokratyczności oświaty a wzrostem możliwości społecznej szansy na wykształcenie.

Rozwój techniki wymagał kształcenia o walorach innowacyjnych i perspektywicznych. Traktowano kształcenie jako narzędzie w kontekście uczenia poprzez identyfikację i rozwiązywanie problemów wymagających zastosowania wiadomości i procesów myślowych. Taki rodzaj kształcenia umożliwiał wzrost kompetencji i odpowiedzialności oraz skuteczność działania w różnorodnych nieszablonowych sytuacjach, a także umożliwiał rozwiązywanie złożonych zadań zarządzania przez określenie celów i kierowanie zespołami ludzkimi.⁵ Nastąpiła eksplozja badań pro-

² Ibidem, s. 78

³ R. Łukasiewicz: *Studia nad alternatywami w edukacji*. Wrocław 2006, s. 26

⁴ zob. R. Łukasiewicz: *Wybrane uwarunkowania procesu kształcenia*. Wrocław 1984, s. 8

⁵ R. Schultz: *Procesy zmian i odnowy w oświacie*. Warszawa 1980, s. 109

gnostycznych licznych raportów czy też wizji z nadzieją na przebudowę świadomości społecznej w kierunku myślenia globalnego.

Okres lat osiemdziesiątych zarysowuje jeszcze w sposób bardziej dobitny rozdroża współczesnej cywilizacji. Ideał człowieka „gospodarza cywilizacji” został przedstawiony przez twórców jednego z Raportów Klubu Rzymskiego jeszcze w 1979r.⁶ Ów gospodarz cywilizacji to człowiek umiejący przewidywać, obywatel świata, swoją postawą i działalnością ma przyczynić się do jego ładu i naprawy, odznacza się alternatywnym myśleniem innowacyjnym – myślenie nie przez rozcząstkowywanie rzeczywistości, lecz przez rekonstruowanie układów całościowych, przez interdyscyplinarne i systemowe widzenie problemów. Drugim ważnym elementem w zarysowanym tu ideale jest umiejętność antycypacji (przewidywanie skutków działań, proces wynajdywania i tworzenia nowych alternatyw – tworzenie modeli, formułowanie hipotez). Tak więc gospodarz cywilizacji to jednostka samodzielna, przewidująca i twórcza, obdarzona zdolnościami uczestnictwa (umiejętność komunikowania się, dialogu i współdziałania).

W latach dziewięćdziesiątych A. King i B. Schneider opublikowali książkę p.t. *Pierwsza rewolucja globalna – jak przetrwać?* Jest to raport Rady Klubu Rzymskiego, który zakładał nowe podejście, niezbędne do problematyki imperatywu kształcenia. Były to nowe zadania dla sfery edukacji, przedstawiono edukację „człowieka jutra”. Zdaniem autorów wykształcenie każdego człowieka w dowolnym wieku musi obejmować liczne etapy, które umożliwiają człowiekowi poruszać się w obrębie jego życia, uwzględniając jego przyszłość.

Kształcenie ma na celu:

- zdobycie wiedzy;
- kształtowanie inteligencji i rozwinięcie zmysłu krytycznego;
- lepsze poznanie samego siebie i świadome rozpoznanie własnych zdolności i ograniczeń;
- zdobycie umiejętności powściągnięcia własnych niepożądanych popędów i destrukcyjnych zachowań;
- trwałe rozbudzenie zdolności twórczych i wyobraźni;
- zdobycie umiejętności pełnienia odpowiedzialnej roli w życiu społecznym;
- zdobycie zdolności porozumiewania się z innymi ludźmi;
- pomaganie innym w przygotowywaniu się do zmian;
- umożliwienie każdemu człowiekowi wyrabiania sobie własnego, jak najwszechstronniejszego poglądu na świat oraz wyrabianie większej operatywności i gotowości do rozwiązywania licznych nowych problemów.

Zaprezentowane cele kształcenia, zarysowane w ramach nowego podejścia, dotyczące sfery edukacyjnej, podążają w kierunku wykreowania człowieka o nowej jakości, który stanowiłby punkt wyjścia do nadania nowego oblicza współczesnemu światu.

Czy w istocie tak się stało?

Jakie zapatrywania mają młodzi dotyczące kwestii wykształcenia?

Czy wykształcenie utożsamiają z sukcesem?

⁶ J.W. Botkin, M. Elmandjra, M. Malitza: *Uczyć się-bez granic Jak zewrzeć "lukę ludzką"?* Warszawa 1982

O sukcesie

Sukces stał się zintegrowanym elementem współczesnej kultury i wydaje się, że stanowi dominującą wartość zwłaszcza dzisiejszego pokolenia młodzieży. Sukces ogarnia nas powszechnie, zyskał rangę naczelną wartości społecznej, stanowi sens życia, przyćmiewa inne wartości. Stał się kategorią społecznie cenioną, nasza kultura ceni sukces, zachęca do jego osiągnięcia.

Sukces nie jest pojęciem jednoznacznym, pojmowany w kategoriach dostatecznego życia, kariery, dobrego wykształcenia, wysokiej pozycji zawodowej staje się dziś obiektem pożądania. Sukces to także awans, oznaczający „ruch w górę”, który dokonuje się na drogach różnej działalności ludzi (zawodowej, politycznej, społecznej, kulturalnej, szkolnej).⁷ Słowo sukces kusi, prowokuje do podjęcia działań w kierunku osiągnięcia go. Może być ujmowany w kategoriach materialnych, stratyfikacyjno-prestiżowych, emocjonalnych, samorealizacyjnych oraz moralnych.

Według A. Firkowskiej-Mankiewicz sukces występuje niezależnie od indywidualnej i specyficznej dla każdego człowieka wizji powodzenia życiowego, istnieje w języku potocznym i w świadomości zbiorowej. Model ten został wydedukowany z wielu badań przeprowadzonych na przestrzeni lat pięćdziesiątych - dziewięćdziesiątych, obejmował problematykę dotyczącą dążeń, aspiracji, celów życiowych i systemów wartości. Wymieniona autorka wyodrębniła kilka wymiarów powszechnie uważanych za istotne składniki udanej kariery życiowej człowieka:

- 1) Wymiar materialny (pojmowany w kategoriach wysokich dochodów, dobrej sytuacji materialnej, a także posiadania cenionych dóbr, tj. domu, mieszkania, samochodu).
- 2) Wymiar stratyfikacyjno – prestiżowy (osiągnięcie przez jednostkę wysokiego poziomu wykształcenia oraz wykonywania zawodu lub zajmowania pozycji społecznej cieszącej się wysokim prestiżem).
- 3) Wymiar samorealizacyjny (wartości, których wspólnym mianownikiem jest osiągnięcie czy realizowanie tego, co sprawia człowiekowi satysfakcję. Przynosi radość, rozwija, np. realizacja zaplanowanych celów życiowych, spełnienie ambicji i marzeń, zadowolenie z siebie i z życia, samodoskonalenie i rozwój intelektualny, moralny, duchowy, fizyczny).⁸

Według T. Gmerek sukces życiowy ma być w umysłach młodych ludzi nieodłącznie kojarzony z awansem na społecznej drabinie ekonomicznej i profesjonalnej, natomiast tłem staje się życie duchowe i osobiste młodych.⁹ Zauważa ona, iż sukces wynika z „imperatywów ekonomicznych” państwa. Podejmuje się przedsięwzięcia zgodnie z interesem państwa w kierunku profesjonalizacji i tak zwanej kariery zawodowej, stawia się przede wszystkim na aspiracje młodego człowieka, nie zaś w kierunku jego samorealizacji. Taki sukces nie zawsze oznacza szczęście. Nie rzadko sukces istnieje niejako „poza osobą” której dotyczy.

Współczesnemu życiu towarzyszy maniakalna pogoń za sukcesem znana pod postacią tzw. „wyścigu szczurów”, który odbywa się wedle reguł rankingów, testów, bezpardonowej rywalizacji, a wówczas trzeba koncentrować się przede wszystkim na tym, gdzie jest i co robi przeciwnik, a nie na wyzwaniach świata w którym żyje-

⁷ R. Łukaszewicz: *Awans – kariera – sukces*. „Odra” 1979, nr 7-8, s. 33

⁸ A. Firkowska-Mankiewicz: *Zdolnym być... kariery i sukces życiowy warszawskich trzydziestolatków*. Warszawa 1999

⁹ T. Gmerek (red.): *Młodzież i dyplom akademicki. Społeczne konstrukcje sukcesu życiowego*. W: *Edukacja i stratyfikacja społeczna*. Poznań 2003, s. 37

my. Świata, który ciągle marginalizuje sensy twórczego życia, a podsyca żądze pieniądza; zagłusza głód ducha kupowaniem.

„Przymus sukcesu jak pisze Zbyszko Melosik jawi się jako charakterystyczne zjawisko, które determinuje tożsamość młodzieży”.¹⁰

Współczesne społeczeństwo „wierzy w mit, że dzięki zwiększeniu szybkości każdy może zostać *natychmiast zwycięzcą i odnieść sukces w ciągu jednej nocy*”.¹¹

Wyścig szczurów powoduje, że żyjemy w alienacji, samotności, można zauważyć, że jesteśmy pokoleniem, które nie ma poczucia wspólnoty. Jak pisze H. Świda-Zięba młode pokolenie cechuje samotność w pogoni za sukcesem materialno – prestiżowym oraz życiem pod presją nacisków zewnętrznych, wbrew obecności wolności: „jeżeli coś łączy moje pokolenie w Polsce, to właśnie uczestnictwo w ustroju kapitalistycznym, w którym stopniowo przewagę nad prawdą zaczynają zyskiwać pieniądze (...). Dziś w wiosce olimpijskiej czci się tylko boginię gotówkę (...). Telewizja, kino, radio, książki (te najrzadziej, bo generalnie nie czytujemy) uczą nas jak być „OK”. Pokazują drogę do szczęścia, szybkiej miłości, pieniędzy, powodzenia”.¹²

J. Santorski twierdzi: „Rynek szczęścia skutecznie odbija od kilku lat idea sukcesu życiowego (...). Choć coraz więcej osób do czegoś dąży, część z nich, po jakimś czasie zaczyna się gubić (...). Myślimy o szczęściu, ale brakuje nam rozeznania w tym, co naprawdę jest naszym celem.”¹³ Sukces coraz rzadziej kojarzony jest z racjonalnym, systematycznym działaniem, a jego osiągnięcie staje się wynikiem szczęśliwego zbiegu okoliczności lub przebojowości.

Kluczowym problemem powinna stać się problematyka dotycząca „kultury sukcesu”. Często obserwowane są fakty dotyczące bezpardonowej walki rozgrywającej się na arenie sukcesu, występują postawy zawiści, manipulacji, każdy konkurent traktowany jest jak wróg, liczy się tylko „strategia łokcia”. Takie oblicze walki o sukces niepokoi humanistów, zatem proponowane są nowe wymiary kultury sukcesu. „Niska kultura buszu”, powinna być zastąpiona taką kulturą, która przejawiać się będzie w postawie godności, uczciwości, rzetelności w dążeniu do sukcesu własnego oraz w postawach sprawiedliwości i szacunku w stosunku do konkurentów.¹⁴ Powyższe rozważania skłoniły mnie do przeprowadzenia wśród młodzieży sondażu diagnostycznego, dotyczącego kwestii problemu wykształcenia w kontekście sukcesu. Uzyskałam w ten sposób ich poglądy dotyczące subiektywnych interpretacji na temat wykształcenia.

Wykształcenie dla sukcesu czy ryzyka?

Badania własne

Wychodząc od tezy U. Becka „W zaawansowanej nowoczesności społeczna produkcja bogactwa idzie w parze ze społeczną produkcją ryzyka.”¹⁵ próbowałam uzyskać odpowiedź na pytanie: A z czym idzie w parze młodzież?

¹⁰ Z. Melosik: *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*. W: R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojtasik (red.): *Młodzież wobec (nie) gościnnej przyszłości*. Wrocław 2006

¹¹ R. Holden: *Inteligencja sukcesu*. Warszawa 2004, s. 32

¹² H. Świda-Zięba: *Młodzi w nowym świecie*. Kraków 2006, s. 14-22

¹³ J. Santorski: *Sukces emocjonalny*. Warszawa 1998, s. 18

¹⁴ J. Gajda (red.): *Nowy humanizm w edukacji jako realne ujęcie sensu ludzkiego życia*. W: *Edukacja i stratyfikacja społeczna*. Poznań 2003

¹⁵ U. Beck: *Spółczesność ryzyka w drodze do innej nowoczesności*. Warszawa 2002, s. 29

Przeprowadzony przeze mnie sondaż diagnostyczny dotyczył 195 osób z klas drugich. Badania przeprowadziłam w 2007 roku w dwóch polskich liceach.

Celem sondażu diagnostycznego było ustalenie prawdopodobieństwa drogi na której będzie się toczyć życie młodzieży. Zostały przedstawione dwie ścieżki, dwie strategię wedle których można postępować. Wyróżniłam model A – droga sukcesu życiowego (ukazuje strategię działania młodego człowieka w gąszczu tzw. wyścigu szczurów, stawia na szybkość, ruchliwość, gotowość na wszystko, pokazuje że „szczęście” kojarzy się z kartą kredytową) i model B – droga planu życiowego (to inna strategia postępowania młodego człowieka w otaczającej rzeczywistości, dewizą postępowania jest cieszenie się z tego co się ma, nie oczekując zbyt wiele od życia). Zadaniem młodzieży było określenie procentowej roli wykształcenia w obu modelach, procentowej szansy na realizację danego modelu oraz uzasadnienie jego wyboru.

Z moich badań wynika, że młodzież preferuje wybór modelu A - drogę sukcesu życiowego. Model ten wybrało 68 % badanych. Zdecydowana mniejszość, czyli 32% wybrało model B – drogę planu życiowego. Podobną proporcję w wyborze modelu stwierdziłam u dziewcząt (68,5% dla modelu A i 31,5% dla modelu B) i chłopców (66,7% dla modelu A i 33,3% dla modelu B). Wybór modelu życiowego w poszczególnych profilach klas przebiegał podobnie. W klasach o profilu biologiczno – chemicznym model A wybrało 66,2%, model B wybrało 33,8% badanych. W klasach o profilu ogólnym model A wybrało 73,3%, a model B 26,7% młodzieży. W klasach o profilu humanistycznym model A wybrało 63,8%, a model B 36,2% ankietowanych. Współczynnik korelacji „r” Pearsona dla dokonanych wyborów pomiędzy dziewczętami i chłopcami, a także pomiędzy poszczególnymi profilami klas jest bardzo wysoki, wynosi 1.

Dla modelu A procentowe znaczenie roli w wykształceniu młodzież określa na 80% (dziewczęta na 80%, chłopcy 70%), szansę na realizację tego modelu na 70% (dziewczęta 70%, chłopcy 75%).

Dla modelu B procentowe znaczenie roli w wykształceniu młodzież określa na 70% (dziewczęta na 70%, chłopcy 60%), a szansę na realizację tego modelu na 80% (dziewczęta 80%, chłopcy 80%). Współczynnik korelacji „r” Pearsona dla określenia roli wykształcenia i na szansę realizacji modelu jest bardzo wysoki, wynosi 1, zarówno dla modelu A i B.

Plan ryzyka jako ścieżka do sukcesu

MODEL A

Świat i globalny wyścig nie pozostawiają złudzeń, liczą się tylko najlepsi z najlepszych. Dlatego wybieram drogę SUKCESU ŻYCIOWEGO. Miarą siły stała się szybkość, ruchliwość, gotowość na wszystko; lekkość, smukłość, sprawność, atrakcyjność, szczęście w zasięgu karty kredytowej, dlatego, że:

Młodzi uzasadniali kontekst wykształcenia:

„W dzisiejszych czasach tak właściwie to tylko wykształcenie daje nam jakąś gwarancję na znalezienie dobrej pracy, dorobienia się, czy zaistnienia w świecie. Jak wiadomo sama inteligencja nie wystarcza. W życiu ważna jest umiejętność kierowania zespołem, asertywność, czy odwaga w podejmowaniu ryzykownych decyzji. Potrzebuję wykształcenia, aby móc dobrze zaprezentować się przed innymi ludźmi, potencjalnymi pracodawcami, trzeba się uczyć, aby być dobrym w swoim zawodzie, doświadczenie zdobyte podczas nauki procentuje. Jestem gotowa na

wiele, aktywna, nie boję się podejmować decyzji, a w życiu chcę konsekwentnie dążyć do sukcesu. Nie lubię być bierna i zgadzać się na wszystko. Trzeba iść „do przodu”, rozpychać się, mieć określone cele, które mogę realizować dzięki wykształceniu. Bez wykształcenia nie można „zaistnieć”. Chcę brać z życia maksymalnie dużo. Dużą rolę odgrywają cechy charakteru, upór ambicje, ściśle określone cele i pomysły, aby realizować sukces życiowy, potrzebne jest wykształcenie, określona wiedza, by pomysły wprowadzać w życie.”

Plan życiowy jako ograniczenie ryzyka

MODEL B

Świat i globalny wyścig nie pozostawiają złudzeń, liczą się tylko najlepsi z najlepszych. Nie wiem czy podołam. Dlatego wybieram drogę PLANU ŻYCIOWEGO. Uważam, że trzeba być elastycznym, nie szczególnie wybrednym, nie oczekiwać zbyt wiele po swojej pracy, brać to, co jest, bez zbędnych pytań i cieszyć się z tego, co się ma; zbyt szybko wszystko się zmienia i ciągle wiele ryzykujemy, dlatego, że:

Młodzi uzasadniali kontekst wykształcenia:

„Szczęście i powodzenie w życiu nie zależą wyłącznie od wykształcenia, od tego ile się ma w głowie wiedzy. Wiedza książkowa to nie wszystko, liczą się też mądrości życiowe, których uczymy się poza murami szkoły. Wprawdzie wykształcenie jest istotne dla możliwości rozpoczęcia pracy i realizacji siebie i swoich celów, to mimo wszystko wiele zależy od okoliczności losowych np. jakich ludzi spotykamy. Aby być elastycznym w życiu trzeba się ciągle kształcić i zmieniać specjalizację. Osoba realizująca model B żyje innymi sprawami nie tylko pracą, jest ona dla niej tylko sposobem na zdobycie funduszy, na przeżycie, a nie samym życiem. Każda sytuacja ulega zmianie i nie od razu można stawiać sobie i innym wysokie wymagania, trzeba dostosowywać się do danej sytuacji i współpracować z innymi. Świat szybko pędzi do przodu, wolę korzystać z tego co mam i próbować dawać to innym. Trzeba żyć rzeczywistością, a nie fantazjować i za dużo sobie obiecywać. Nie można być wybrednym przy wyborze pracy, każda praca jest wartościowa. Praca w dzisiejszych czasach jest trudna do zdobycia, nie należy więc być wybrednym. Nie chcę prowadzić wyścigu szczurów, chcę mieć jednak taki zawód na jaki zasłużę, mając określone wykształcenie. Na pierwszym miejscu postawię rodzinę, potem zawód – praca.”

Tych ok. 200 opolskich licealistów nie pozostawia złudzeń, ryzyko, ryzykiem, ale oni prawie w 70% preferują dla siebie „drogę sukcesu życiowego”. Chcą brać z życia maksymalnie dużo, wiedzą, że współczesny rynek pracy rządzi się swoimi prawami, mogą w tym świecie zaistnieć ci, którzy są najlepsi z najlepszych, a to droga do sukcesu. Wykształcenie temu sprzyja i pozwala „zaistnieć”. Potrzebna jest określona wiedza, by mogli wdrażać swoje pomysły na życie. Wiedzą, że aby przetrwać w tym pogmatwanym świecie trzeba być przebojowym, perfekcyjnym, przyjmować określoną strategię ryzykancką.

Pozostałe ok. 30% też wie, że świat i globalny wyścig nie pozostawiają złudzeń. W tym świecie liczą się tylko najlepsi z najlepszych. Jednakże przyjmują inną strategię działania, bardziej asekuracyjną, to „droga planu życiowego”. Zadowolali ich to co im los przyniesie. Być może nie czytali jeszcze Z. Baumana „Życie na

przemiał”,¹⁶ ale intuicyjnie czują, że narastający proces modernizacji – jak go ujmuje U. Beck – w nieznacznym dotychczas natężeniu uwalnia ryzyko i potencjał samozagrożenia. Gotowi są zatem do aktywnego korzystania z wykształcenia w budowaniu planu życiowego „skazanego” na różne scenariusze!? Czy przyjęcie takiej strategii planu życiowego, przekreśla możliwość osiągnięcia sukcesu?

Młodzi wybierając drogę planu życiowego przyjmują postawę asekuracyjną, wiedzą, że życie jest skomplikowane, nie zawiązują oczu i nie rzucają się na oślep w pogoni wyścigu szczurów, nie wchodzą na pole minowe. Taka strategia, nie wyklucza osiągnięcia możliwości sukcesu jako owocu, mozolnej, ciężkiej pracy. Idea budowania planu życiowego jest niezbędną tak, aby osiągnąć sukces. Tak więc można założyć, że nie ma sukcesu bez planu życiowego

B. Tracy uważa, że „kluczową umiejętnością związaną z osiągnięciem sukcesu jest zdolność wyznaczania celów i tworzenia planów dochodzenia do nich.”¹⁷ Stwierdza, że występują dwa niezbędne czynniki sukcesu. Po pierwsze, aby uzyskać to, czego się pragnie należy zapłacić pełną cenę, należy zasiać, zanim będzie się mogło zebrać plony, związane jest to z ciężką pracą, po drugie należy zapłacić pełną cenę z góry. Ważnym elementem niezbędnym do osiągnięcia sukcesu jest także samokoncept (to zbór przekonań na własny temat oraz na temat własnego życia i świata, jest „głównym programem” wewnętrznego komputera) na który składa się samoideał, samowizerunek oraz szacunek do siebie.

W nastawieniu na sukces istotną rolę odgrywa programowanie umysłu, które obejmuje: systematyczne powtarzanie pozytywnych afirmacji, wprowadzając je do podświadomości, zachowując optymizm i codzienną energię, pozytywną interpretację zdarzeń. Zasada afirmacyjności głosi – iż pozytywne stwierdzenia, powtarzane stale w świadomości, nieuchronnie stają się wytycznymi dla podświadomości. Pozytywny dialog wewnętrzny i pozytywne afirmacje to narzędzia przydatne w kontrolowaniu myślenia oraz skupianiu się na realizacji zamierzeń. Można wmówić sobie, że jest się kimś, kim chciałoby się być – ogromna rola mocy słów, które wypowiadamy dla siebie i w które wierzymy. Za pomocą pozytywnych afirmacji, skupiamy myśli i uwagę na tym, czego pragniemy i na czym nam zależy. Przywołujemy optymistyczne myśli o swych życiowych celach skupiając się na nich. W życiu należy nieustannie afirmować, wizualizować i działać w zgodzie z tym, czego się pragnie, wykluczając to, czego się nie chce. Powinno się wychodzić z założenia, że myśli pobudzają działanie, a działanie pobudza myśli.¹⁸

Człowiek w ciągu swego życia nieustająco może je zmieniać, może rozwijać swoje możliwości, budując konstruktywny obraz swojej rzeczywistości, osiągając liczne sukcesy. Każdy z nas może stać się proaktywnym liderem, który to buduje proaktywny system zarządzania, stanowiący efektywne, wydajne i kreatywne podejście do wykonywania obowiązków zawodowych, występujących w obrębie kultury danej instytucji. Na kulturę składa się suma sposobów myślenia, odczuwania i działania, z których korzystają pracownicy podczas swoich codziennych zajęć.¹⁹ Aby być proaktywnym liderem należy używać trzech biegów sukcesów i przywództwa. „Pierwszy bieg służy do przyswajania sobie nowych umiejętności i informacji,

¹⁶ Z. Bauman: *Życie na przemiał*. Kraków 2004

¹⁷ B. Tracy: *Maksimum osiągnięć. Dokładna wiedza na temat najnowszych mechanizmów funkcjonowania osobowości*. Warszawa 1998, s. 136

¹⁸ Ibidem, s. 102 – 108

¹⁹ T. Buzan, T. Dotino, R. Israel: *Zwykli ludzie – liderzy*. Warszawa 2008, s. 37

korzystania z nowych narzędzi, poznawania podstaw nowej pracy, sytuacji czy relacji, a także do ciągłej aktualizacji posiadanej już wiedzy”.²⁰ Na pierwszym biegu dążymy do efektywności. Sukces na drugim biegu dotyczy produkcji i rywalizacji. Motto drugiego biegu brzmi: „Więcej, lepiej, szybciej, taniej!”.²¹ Realizując ten bieg zwraca się szczególną uwagę, aby człowiek w swych przedsięwzięciach był skuteczny. Dąży się do wyprodukowania większej ilości wyrobów, lepszej jakości przy mniejszej liczbie pracowników, pracując wydajniej i rywalizując sprawniej. Trzeci bieg sukcesu to kreatywność i innowacyjność. Bieg ten wiąże się z wynalazkami i odkryciami, z odkrywaniem nowych idei, z twórczymi pomysłami. Osiąganie sukcesów realizując trzeci bieg związane jest z odpowiednimi cechami: pewność siebie, siła charakteru, wiara, że się coś osiągnie, zaangażowanie – podejmowanie działań.

Zakończenie

Młodzi uznają wykształcenie za ważne, ale różnicują jego znaczenie przy wyborze różnych dróg. Ok. 70% badanej młodzieży wskazuje na drogę sukcesu, chcą wykształcenie spożytkować i wymienić na złotówki, konto, zarobki. Najważniejszy jest sukces finansowy – „pieniądz jest Bogiem współczesności”.²² Podchodzą oni do życia przede wszystkim w kategoriach instrumentalnych, natomiast wykształcenie traktują w kontekście utylitarnym. Pozostali, ok. 30% uznaje, że wykształcenie jest potrzebne, ale nie aż tak istotne dla realizowania się w życiu. Uznają, że liczą się też mądrości życiowe, których uczą się poza murami szkoły. Wykształcenie uznają za potrzebne, jest drogą do zdobycia funduszy na przeżycie, nie wykluczają, także sytuacji, gdy w sprzyjających okolicznościach losowych może być potrzebne do osiągnięcia sukcesu.

Młodzi traktują wykształcenie jako kartę kredytową, niezbędną do wypłaty pieniędzy, ale nie rzutuje ono na stan konta, nie przesądza o „kasie”.

Uważają, że warto być wykształconym, traktują wykształcenie jako atrybut w szukaniu, podejmowaniu pracy, zakładają, że mogą powstać w przyszłości takie sytuacje, gdzie wcześniej zdobyte wykształcenie może okazać się furtką do zdobycia nowej, lepszej pracy. Natomiast U. Beck zauważa, że we współczesnym świecie poczucie niepewności, zagrożenia, wykluczenia; zaczynamy żyć w społeczeństwie ryzyka. Podkreśla on zanik gwarancji społecznych jakie daje edukacja – edukacja jest biletem do nikąd, brak wykształcenia wiąże się z wykluczeniem społecznym, natomiast osiągnięcie wyższego wykształcenia nie gwarantuje dostatniego życia.

Wydaje się, że życie skierowane tylko na sukces jest nieadekwatnym wyborem w relacji do świata w jakim żyjemy. Współczesne pokolenie łączy wspólna cecha, a mianowicie ideologia sukcesu i poddawanie się jej regułom. Towarzyszy temu symptom specyficznego uzależnienia od sukcesu – „sukcesocholizm”, młodzi ludzie stają się niewolnikami sukcesu.

²⁰ Ibidem, s. 64

²¹ Ibidem, s. 65

²² G. Simmel: *Filozofia pieniądza*. Poznań 1997